

Iwan Krastew

Demokracja nieufnych, przeł. Michał Sutowski

Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2013, 140 ss.

W czasach, gdy — wydawałoby się — stabilną gospodarkę światową doświadczają kryzys, gdy zawodzą mechanizmy zarówno rynkowe, jak i polityczne, a obywatele wielu państw zaczynają mieć wątpliwości co do siły i skuteczności rządzących nimi systemów demokratycznych (często okazując swoją nieufność w bardzo wymowny sposób — wyjściem na ulice), naturalna wydaje się refleksja wielu uczonych i publicystów nad tym, jaka jest obecna kondycja demokracji, czy jest to rzeczywiście najlepszy z możliwych reżimów, i wreszcie jacy są współcześni obywatele.

Do tego grona uczonych na pewno można zaliczyć Iwana Krastewa. Autor jest politologiem bułgarskiego pochodzenia, szefem Centrum Strategii Liberalnych w Sofii, to także współzałożyciel think-tanku European Council on Foreign Relations oraz naukowiec związany z wiedeńskim Instytutem Nauk o Człowieku. Krastew to jednak ani typowy akademicki teoretyk, ani też praktyk (odmawiał zawsze wszelkich propozycji obejmowania stanowisk państwowych) — to raczej aktywny pisarz, twórca tekstów, które choć pisane przez naukowca, plasują się gdzieś pomiędzy publicystyką, eseistyką a literaturą naukową. Przykładem takiego stylu jest także recenzowana książka.

Demokracja nieufnych to zbiór esejów politycznych, z których najważniejszy jest właśnie ten tytułowy, otwierający książkę. Skupia się on na analizie przyczyn kryzysu współczesnych społeczeństw demokratycznych. Oprócz niego książka zawiera jeszcze pięć krótszych esejów, które stanowią niejako „podróż transkontynentalną” — od USA, przez euroazjatycką Rosję, aż do Chin. Poruszają one takie tematy, jak rozpad ZSRR, nowy autorytaryzm, styl prowadzenia polityki przez Władimira Putina (poświęcone są mu dwa teksty) oraz stopień demokratyczności Chińskiej Republiki Ludowej. Warto wspomnieć, że polskie wydanie książki krótkim wstępem opatrzył Sławomir Sierakowski, założyciel i publicysta pisma oraz Wydawnictwa Krytyki Politycznej. Nazywa on Krastewa „bałkańskim przemytnikiem idei” i rzeczywiście, po zapoznaniu się z jego esejami, trudno odmówić celności i słuszności temu określeniu.

Pracę politologa otwiera tytułowy esej *Demokracja nieufnych*, traktujący o naturze i przyczynach obserwowanego współcześnie niezadowolenia z demokracji. Autor podejmuje w nim wiele refleksji na temat kondycji dzisiejszych społeczeństw, przede wszystkim pyta jednak, czy reżim demokratyczny może przetrwać bez zaufania i otwiera tym samym dyskusję na ten temat, ilustrowaną zresztą licznymi empirycznymi przykładami, np. z Bułgarii czy Ukrainy, gdzie rozczarowanie demokracją jest bardzo duże. Coraz mniejsze zaufanie obywateli zarówno do instytucji państwa, jak i do siebie nawzajem to jednak szersze zjawisko, występujące nie tylko w środkowej czy wschodniej części Europy, lecz ogarniające także wiele państw demokratycznych na świecie, w tym Stany Zjednoczone. W swojej książce Krastew nie wieszczy jednakże końca demokracji, lecz pisze raczej o ogromnej jej transformacji, która dzieje się tu i teraz na naszych oczach oraz przejawia się zarówno we frustracji i niezdolności do działania ludzi formalnie dzierżących władzę, jak i w coraz mniejszym zainteresowaniu obywateli uczestniczeniem w wyborach i politycznym procesie decyzyjnym.

Krastew analizuje zachowanie obywateli w czasach kryzysu i dochodzi do wniosku, że poornie są oni gotowi, by organizować się i walczyć o swoje prawa, o swoją wolność gospodarczą i polityczną, ale brakuje im oparcia w ideach i głębszych refleksjach, dlatego ich postulaty są często powierzchowne (jako przykład służy autorowi m.in. ruch Occupy Wall Street), nie stanowią

też żadnej antydemokratycznej alternatywy. Tym ruchom społecznym brakuje według Krastewa jeszcze jednego ważnego elementu — lidera, który potrafiłby przełożyć oczekiwania ludzi na realne zmiany dokonywane na szczeblu państwowym.

Autor krytycznie odnosi się do tego, jak po przełomie 1989 roku zaczęto podchodzić do demokracji. Przyjęcie jej za „opcję domyślną dla całej ludzkości” z pominięciem tak istotnej kwestii, jak ogromne napięcie między podstawowymi jej zasadami a kapitalizmem, który w sferze gospodarki miał stać się ową domyślną opcją, było według Krastewa jednym z grzechów ideologii postkomunistycznej w Europie Środkowej. Autor nie podaje jednak żadnej innej możliwej wersji wydarzeń po 1989 roku, nie podsuwa też żadnego pomysłu na rozwiązanie współczesnego kryzysu demokracji. Nie można mu jednak odmówić zdolności do jego wnikliwej analizy.

Współczesne czasy widzi Krastew pod znakiem cyfrowej rewolucji, która za sprawą nowych technologii komunikacyjnych punkt ciężkości przeniosła z demokracji przedstawicielskiej na bezpośrednią. Właśnie przez pryzmat cyfryzacji autor próbuje wytłumaczyć, dlaczego po kryzysie 2008 roku, w którym zawiodła gospodarka, rządy państw nie odzyskały zaufania opinii publicznej. Uważa, że utrata mocy wpływania na instytucje demokratyczne oraz wyizolowanie się elit politycznych od całości społeczeństwa stanowią główne powody tego braku zaufania, a także związane są z wszechobecnymi w dzisiejszym świecie nowoczesnymi technologiami. Dają one z jednej strony możliwości działania i organizowania się obywateli (jako przykład autor podaje Arabską Wiosnę), z drugiej strony powodują coraz większe oddalenie się obywateli od wspólnoty politycznej. Przysłowiowy smartfon jest więc dla Krastewa raczej symbolem iluzorycznej transparentności władzy i pozornej tylko możliwości wpływania na sprawy publiczne przez obywatela. W rzeczywistości rewolucja cyfrowa przyczynia się do zanikania więzi zaufania nie tylko w relacji obywatel–władza, lecz także obywatel–obywatel i symbolizuje nic innego, jak utratę przez obywatela tej tradycyjnej władzy ukrytej w wyborach, głosowaniach itp., a funkcjonowanie elit politycznych sprowadza do zarządzania nieufnością. Krastew ma wiele racji w swoich rozważaniach. Stanowią one jednak dopiero zaproszenie do dyskusji i głębszych refleksji — autor stawia diagnozę, ale nie „wypisuje” recepty, jak zmienić zastany porządek.

W pierwszym z pięciu pozostałych esejów *Polityczna logika dezintegracji. Siedem lekcji z rozpadu ZSRR* Krastew próbuje wyciągnąć najcenniejsze wnioski z rozpadu ZSRR dla przywódców współczesnych państw europejskich, działających w ramach Unii Europejskiej. Tak jak kiedyś niewyobrażalny był upadek Związku Radzieckiego, tak obecnie niektórzy politycy i publicyści nie dopuszczają możliwości dezintegracji Unii Europejskiej. Można powiedzieć, że autor napisał swój tekst właśnie ku przestrodze przed takim sposobem myślenia i wskazał na siedem głównych czynników (które nazywa lekcjami) sprzyjających dezintegracji na przykładzie doświadczenia radzieckiego.

Kolejny esej poświęcony jest charakterystyce tzw. nowego autorytaryzmu (*Paradoksy nowego autorytaryzmu*). Politolog odwołuje się w nim do dzieł takich znanych badaczy z kręgu nauk społecznych, jak Seymour Martin Lipset, Stephen Holmes, Robert Kagan, Samuel P. Huntington, Larry Diamond czy Albert O. Hirschman. Aby jednak zrozumieć to zagadnienie lepiej, Krastew skupia się na analizie Rosji jako przykładu takiego reżimu. Ten esej można nazwać najbardziej „naukowym” z całego zbioru. Choć niewielki objętościowo, wnosi cenny głos w dyskusji publicystycznej na temat cech współczesnego rosyjskiego reżimu oraz dostarcza typowo akademickiej wiedzy z zakresu teorii systemów politycznych.

Tekst *Putin w obłęzieniu. Autopsja demokracji sterowanej* został napisany wspólnie ze Stephenem Holmesem. Autorzy prowadzą w nim raczej luźną refleksję na temat dzisiejszej Rosji, która pod względem systemowym wymyka się wszelkim schematom — nie jest przecież demokracją,

ale nie jest też typowym przykładem reżimu autorytarnego. Tekst zawiera bardzo ciekawą argumentację, dlaczego fałszowanie wyborów jako Putina metoda sprawowania władzy i środek jej utrzymania zawiodło w 2011 roku, gdy Putin po jednej kadencji nieobecności postanowił powrócić na Kreml w roli prezydenta. Autorzy wskazują w tym kontekście na ogromną rolę nowych technologii komunikacyjnych i internetu, nie analizują jednak tych wydarzeń w bardziej szczegółowy sposób. Dlatego też opisywany tekst należy potraktować raczej jako zaproszenie i wstęp do dyskusji o przywódcy dzisiejszej Rosji.

W przedostatnim zamieszczonym w recenzowanej książce esej autor pyta *Dlaczego Chiny są bardziej demokratyczne od Rosji?* I znajduje co najmniej pięć argumentów na poparcie swojej tezy. Ten bardzo krótki esej czytelnik może potraktować jako ciekawy dodatek do wszystkich rozważań zawartych w książce. Ze względu jednak na małą objętość tekst stanowi dopiero inspirację do podjęcia głębszej refleksji i bardziej szczegółowej analizy systemu politycznego współczesnych Chin.

Książkę zamyka esej napisany wspólnie z Władysławem Inoziemcewem: *Autodestrukcja Putina. Kampania antykorupcyjna, która zatopi reżim*. Autorzy bardzo krótko opisują w nim mechanizmy rosyjskiej kampanii korupcyjnej i jej — nieoczekiwane przez elity — skutki. Także i w tym tekście brakuje miejsca na dłuższy wywód, sygnalizuje on jedynie tytułowe zagadnienie bez wnikania w szczegóły i analizowania.

Pod względem wydawniczym książka została starannie przygotowana, choć nie udało się uniknąć drobnych redakcyjnych błędów. Praca wchodzi w skład serii „Idee” Wydawnictwa Krytyki Politycznej, dlatego też wizualnie musiała spełniać wymagania wspomnianego cyklu. Jej mocną stroną jest przyciągająca wzrok okładka zaprojektowana przez Hannę Gill-Piątek na podstawie koncepcji typograficznej grupy Twożywo.

Zbiór esejów Iwana Krastewa stanowi interesującą i potrzebną pozycję na temat transformacji współczesnej demokracji, zawiera też wiele ciekawych refleksji o naturze rosyjskiego reżimu politycznego. Jest to więc w obecnych czasach gospodarczych i politycznych kryzysów bardzo aktualna lektura, chociażby ze względu na to, że pozwala lepiej zrozumieć logikę działania przywódcy Rosji, ukazuje bardzo krytycznie rewolucję cyfrową i związane z nią zagrożenia, o których w codziennym użytkowaniu najnowszych zdobyczy technologicznych obywatele państw zwyczajnie zapominają. Co było w niniejszej recenzji wielokrotnie podkreślane, ze względu na swoją krótką formę eseje w naturalny sposób stanowią tylko inspirację, wstęp i zaproszenie do dalszych refleksji i dyskusji. Można to uznać za ich słabość, ale można też stwierdzić, że to ich najmocniejsza strona, ponieważ nie zostawiają czytelnika z gotowymi tezami i sądami, lecz dają mu okazję do sięgnięcia po jeszcze więcej źródeł w celu pogłębienia wiedzy na dany temat, do podjęcia dalszych samodzielnych refleksji nad prezentowaną problematyką oraz do zbudowania własnych opinii i poglądów.

Natalia Palemba